

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	w/syłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmieniem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 30 grudnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Dawida Kr. Jutro: A. po B. N. Sylwestra. — Gr.-kat.: Dziś: 17. Danyła. Jutro: 18. N. 28 po Sosz. Hł. 3. — Słowiański: Dziś: Ludomila. Jutro: Lasoty.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:07.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniwiec 6:51, 3:16*; 11:16; 3:27* do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławoczno: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bełcza: 11:46; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ljejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8—1 i od 4—7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastiken w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od 24 grudnia do 31 grudnia do widzenia: „Ekspedycja naukowa do Indyan (Północna Ameryka)”. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 wieczorem: „Sprzedana narzeczona”, opera komiczna w 3 aktach r. Smetany; jutro o g. 3:30: „Betteem Polskie”, jasełka w 3 aktach L. Rydla; o 7:30: „Rok 1905”, przegląd sceniczny w 12 częściach.

Rozdanie nagród sługom o 10 rano w sali dyrekcji Kasy oszczędności.

Stosunki w nauczycielstwie.

Ze sfer nauczycielskich tarnowskich otrzymujemy ciekawy list, który bez komentarzy podajemy:

Wśród nauczycielek tarnowskich szerzy się od niejakiego czasu rozgoryczenie, posunięte do niebываłych rozmiarów. Dwadzieścia lat temu okazała się konieczna potrzeba zorganizowania drugiej szkoły wydziałowej. Jednak konieczności tej dotąd nie stało się zaadość. W mieście, mającem przeszło 30.000 mieszkańców, w którym są dwie szkoły wydziałowe męskie, dwa gimnazya, szkoła realna, seminaryum nauczycielskie mę-

skie, krajowa szkoła ogrodnicza, seminaryum duchowne, szkoła przemysłowa, (słowem instytutów naukowych i wychowawczych męskich w naszym mieście nie brak), jest tylko jedna szkoła wydziałowa żeńska! Mieści ona w swoich murach wszystkie dziewczęta, żadne wiedzy, jest więc takie przepełnienie, o jakim trudno mieć wyobrażenie a jednak nie wszystkie dziewczęta, które chcą się uczyć, znajdują się w szkole. Wielka reszta, ta właśnie, która nie zgłosiła się w pierwszym dniu wpisów, nie została przyjętą i nie chodzi do szkoły, gdyż już brak miejsca. Przez to nauczycielki upadają wprost pod nawalem pracy, bo każdy, kto ma jakieś pojęcie o rzeczy, przyzna, że nie jest to wszystko jedno uczyć w klasie, w której jest 40 dzieci i w takiej, gdzie się ich znajduje 80 (tak!). A cóż dopiero, gdy się weźmie pod uwagę poprawę zadań, nad którymi te biedne ofiary losu śpiącają całe noce.

Są nauczycielki, które, spędziwszy życie w tak miłych stosunkach, już nawet przestały odczuwać swoją nędzę i z pokorą mówią: „Bóg sprawiedliwy, upomni się o naszą krzywdę”, bardziej jednak krewkie buntują się przeciw takiemu stanowi rzeczy.

Przed rokiem obiecano nareszcie, że gdy tylko nowy gmach stanie, będzie z pewnością nowa szkoła zorganizowana; tymczasem gmach stanął a o szkole zapomniano. A najpoważniejsi matadorowie miasta żartują sobie, obiecując znów za 5 lub 6 lat szkołę. „Teraz niema pieniędzy”. Tymczasem nauczycielki jedna po drugiej zapadają na ciężkie choroby bo oczywiście nie są z żelaza; zresztą i żelazne maszyny zniszczyłyby się w takiej pracy. Sumienni przełożeni przy danej okazji występują przeciwko nim z zarzutami niesumienności i zachęcają do pracy dla idei. Prawda, mogą myśleć o ideałach, mając tak wspaniałe wynagrodzenie prowizorycznych nauczycielek. W szkole 4 klasowej przy ul. Szpitalnej jest 12 równorzędnych oddziałów, a na to są tylko 4 stałe nauczycielki. To samo dzieje się i po innych szkołach, a nauczycielki biedaczki wyczekują stałych posad po 18 lub 20 lat.

Są to stosunki tak anormalne, że Rada szkolna krajowa powinna w nie wglądać koniecznie.

Wiadomości polityczne.

AGITACJA PRZECIW ARMII WE FRANCYI.

Wielce charakterystyczny proces o agitacje antymilitarne, jaki się toczy obecnie w Paryżu, wymaga paru słów wyjaśnienia, lakoniczne bowiem sprawozdania telegraficzne nie dają najmniejszego wyobrażenia, o co chodzi.

Podstawę oskarżenia stanowią następujące dwa

„Mademoiselle” zarumienita się i spojrzała na mnie.

— Rzuć jeszcze okiem w lustro, popraw włosy i przypnij kwiaty do stanika — rzekła matka.

„Mademoiselle” pośpieszyła w drugi róg pokoju, a matka szepnęła mi:

— Czy pani otrzymała mój list?

Skinęłam głową potakująco.

— I czy pani zechce spełnić moją prośbę?

Skinęłam ponownie. Skłamałam, ale nie uleżałam się tego kłamstwa.

— W takim razie, proszę, niech pani teraz idzie. Nie potrzebuje mi pani nikogo przysyłać, będę spała, nie chcę, ażeby mi ktokolwiek przeszkadzał. Bole już prawie minęły.

— Dobrze — odparłam — oto dzwonek, Małgosia może mnie zaraz zawołać, gdyby mnie pani potrzebowała.

Po tych słowach opuściłam pokój.

W przedsiönku pozostałam tylko dopoty, dopóki Honora nie znikła w bawialni, która była, stosownie do mego rozkazu, do jej wyłącznego rozporządzenia; poczem pośpieszyłam do swojej izby.

Cichym, ostrożnym krokiem zakradłam się do ukrytej alkowy. Ciemność, strach i niepokój dech mi tamowały; jedynie myśl, że służę szustnej sprawie, dawała mi zimnej krwi w tej chwili krytycznej.

Niebawem wszakże przestałam się zajmować własnymi uczuciami i, wywołując wszystkie siły, zaczęłam nadśluchiwać. W pokoju dębowym odezwał się szmer, „madame” opuściła łóżko i z trudnością, jęcząc, zawlokła się do drzwi, dosłyszałam, jak przekręcała klucz w zamku.

Potem nastąpiła głęboka cisza, aż rozległ się

ustępy z atusza, który rozlepiono w wielu miejscowościach prowincjonalnych w przeddzień wymarszu rekrutów jesienią bieżącego roku:

„Kiedy wam rozkażą — brzmi jeden ustęp — strzelać na waszych towarzyszy niedoli, jak to było w Chalons na Martynice, w Limoges, robotnicy, a żołnierze od jutra, nie zawahacie się, będziecie posłuszni. Będziecie strzelać, lecz nie na swoich towarzyszy, tylko na ugalowanych zbirów, którzy odważą się dać wam rozkaz podobny”.

A oto ustęp drugi:

„Kiedy was poszła na granicę, abyście bronili ogniotrwałych kas kapitalistów przeciw innym robotnikom, wyzyskiwanym równie, jak wy jesteście, wy nie pójdziecie. Każda wojna jest zbrodnią. Na rozkaz mobilizacyjny odpowiecie natychmiast strajkiem i powstaniem.

„Dnia 1 maja 1906, ci z waszych towarzyszy, którzy walczą przeciw uciskowi pracodawców, objawiają swą wolę niepracowania dłużej nad 8 godzin dziennie. Wtedy otrzymacie rozkaz utopienia w krwi tego wybuchu niezawisłości i godności robotniczej. Ale wtedy znów, rekruci, odmówicie spełnienia tej upadającej roli policyjnej, ogłaszając ścisłą solidarność, jaka was łączy z manifestantami”.

Owóż wszystkich, którzy podpisali ten afisz, postawiono przed sąd przysięgłych.

Bardzo ciekawym jest sposób tłumaczenia się obwinionych. Oto np. jeden z nich Urban Gohier oświadczył, że afisz podpisał z całą świadomością, gdyż „kraj jest w upadku, a doprowadził go do upadku militarysta, który w ciągu ostatnich 35 lat roztrwonil 40 miliardów, aby doprowadzić do Faszody i do dymisji Delcasségo, odprawionego na jedno skinięcie kajzera (francuskie dzienniki zawsze ces. Wilhelma nazywają kajzerem. P. R.), któremu się jego nos zaczął niepodobać”.

Inni obwinieni byli „radikalniejsi” i oświadczyli wprost, że są wrogami patriotyzmu, który jest „dobry dla burżuazji”.

Przesłuchanie świadków i charakterystyczne stanowisko, jakie zajęli przytem niektórzy deputowani, między innymi Jaurés, znane jest z telegramów.

BIAŁA KSIĘGA WATYKANU.

Watykan rozpoczął druk „białej księgi” w sprawie „Rozdziału kościoła od państwa we Francyi”. Będzie to tom o 300 stronach dużej ósemki, a składający się z krótkiej przedmowy, pierwszej części, która stanowi przedstawienie kwestyi w dziewięciu rozdziałach i z części drugiej, obejmującej 47 dokumentów, prze-ważnie dotychczas niewydanych.

Przedmowa określa zadanie dzieła w sposób następujący:

znów wolny, wlekący chód, odgłos ciężkiego oddechu i westchnień. Pani Letellier zbliżała się do miejsca, na którym stałam, a z każdym jej krokiem słyszałam wyraźniej jej języki; cofałam się stopniowo coraz dalej, aż wreszcie stałam w najdalszym kącie, przyciśnięta do ściany.

Teraz usłyszałam ze zgrozą skrzypiący odgłos, który już raz w życiu dobiegł moich uszu; przez wąską szparę wpadł najpierw słaby blask światła z położonego za alkową pokojem, poczem szpara rozszerzyła się i uczyłam raczej, niż ujrzałam, że wchodzi postać wołno i z trudnością, wlokąc za sobą chorą nogę. Oddychała ciężko i szepiała oderwane wyrazy:

— Muszę się tam zawieść... muszę rękoma się dotknąć... O, Boże, Boże, co za straszna męka!...

Zbliżała się coraz bardziej, macając wyciągniętą ręką po ziemi; stałam bez ruchu, przejęta zgrozą i przerażeniem, dopóki nie dotknęła sukni mojej ręką. Wówczas z piersi mojej wyrwał się okrzyk, odepchnęłam ją od siebie.

— Morderczyni! — zawołałam — szukasz szczątków śmiertelnych swej ofiary?

Pchnęłam drzwi i światło z mojej izby padło na nas obie.

Za moim pierwszym poruszeniem pani Letellier padła na ziemię; tylko szeroko otwarte oczy i drżące usta świadczyły, że życie drga w niej jeszcze.

— Pani mniemała, że jej nie poznam dlatego, że nie widziałam nigdy twarzy pani? Dlatego odważyła się pani wrócić i niewinną córkę swoją sprowadzić na przeklęte miejsce swojej zbrodni. Ale kobieta, której dom uczyniłaś pani jaskinią zbójczą, nie dała się tak łatwo oszukać.

(C. d. n.)

A. K. Green.

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

Byłoby to zrzęczenie Opatrzności dla przeszkodzenia jej planom? Tak z początku przypuszczałam, ale później zaczęłam podejrzewać, że ona, mimo to, zamiar swój w czyn wprowadzi. Widziałam, że cierpiała strasznie, to nie mogło być udane; wszelako bystre spojrzenie jej niespokojnych oczu wykazywało mi, że trwa w powziętem postanowieniu, że jeśli osłabnę w czujności, ona niechybnie wyciągnie z tego korzyść.

Okazywałam jej tedy wprawdzie współczucie, o ile mogłam, ale uważałam pilnie na wszystko, chcąc wysledzić jej potajemne zamiary. Córka z najwyższym współczuciem i niepokojem spoglądała na matkę, dopiero, gdy dokonane zostało wszystko dla ulżenia cierpieniom matki, młoda dziewczyna spojrzała tęsknym wzrokiem na zegar, którego wskazówki posuwały się bez przerwy. Było już trzy kwadranse na dziewiątą.

Matka widziała to spojrzenie i ukryła przez chwilę twarz w poduszki, poczem schwytała rękę córki, przyciągnęła ją do siebie i szepnęła tak, że mogłam usłyszeć:

— Stanie się, jak powiedziałam. Pani Truax przyszła mi jedną ze sług, która pozostanie u mnie, dopóki ciebie nie będzie. Już mi lepiej, zasnę z pewnością. Nie zapominaj o przyrzeczeniu swójem, moje dziecko. Nie wolno ci ani jednym spojrzeniem, ani jednym słowem zdradzić swoich uczuć.

„Książka ta zdąży wyłącznie do oświecenia opinii publicznej, szczególnie we Francji i ma przeszkodzić temu, aby prawda historyczna nie była zamącona wobec wypadków tej doniosłości”.

W części drugiej, w rozdziale drugim, zatytułowanym: „Polityka separatystyczna”, papież dowodzi, że jego postępowanie względem Francji było zawsze pojednawcze, że natomiast rząd francuski prowadził w ostatnich dziesięciu latach politykę wprost antireligijną.

Rozdział drugi „Usunięcie kongregacji religijnych nieautoryzowanych” i rozdział trzeci „Usunięcie wychowania kongregacyjnego”, przedstawiają historycznie przebieg zatargu od czasu Waldecka Rousseau i prawa z r. 1901, a protestując przeciw twierdzeniu, jakoby Watykan pierwszy nie szanował postanowień konkordatu, oświadczają, że chodziło tylko o artykuły organizacyjne, prawdziwy regulamin administracyjny, który ustanowiony przez pierwszego konsula, bez porozumienia się z papieżem, nigdy nie był uznawany przez stolicę papieską.

W rozdziale piątym Pius X odpowiada na zarzut, jakoby prowadził wojnę przeciw republice i wskazuje na postępowanie swego poprzednika, który okazał pełną dobrą wolę wobec instytucji republikańskich i nawet wprost w swoich instrukcjach zalecał wiernym wszystkim stronnictwom, aby się otwarcie i bez zastrzeżeń złączyli z republiką i z rządem, który Francja sama sobie nadała.

Rozdział szósty przedstawia spór pomiędzy Watykanem, a rozmaitymi gabinetami francuskimi w sprawie formuł nominacji biskupów przez Watykan, brzmiającej: „Rząd francuski mianował dla nas”. Owoż żądanie usunięcia słów „dla nas” papież nazywa małostkowem, a umyślnem szukaniem zaczepki.

Rozdziały siódmy, ósmy i dziewiąty opowiadają dzieje ostatnich dni w sporze, mówią więc o „układzie przedwstępnym w sprawie nominacji pomiędzy Rzymem a ministrem wyznań”, któremu sprzeciwił się p. Combes, o „proteście przeciw podróży prezydenta Loubeta do Rzymu” i o „sprawie biskupów z Laval i Dijon”.

Dodatek roztrząsa sprawę protektoratu Francji nad katolikami na Wschodzie i Dalekim Wschodzie. Papież mianowicie wobec twierdzenia rządu francuskiego, jakoby ta sprawa oparta była na traktatach międzynarodowych, oświadcza, że katolicy na Wschodzie są przede wszystkim wiernymi poddanymi stolicy apostolskiej i mają obowiązek ścisłego trzymania się jej instrukcji.

W części drugiej, pomiędzy dokumentami, znajduje się list Piusa X do prezydenta Loubeta z przed dwu lat, w którym między innymi czytamy:

„Przez ten długi szereg zarządzeń, coraz bardziej wrogich względem kościoła, możnaby powiedzieć, panie prezydencie, że chciano, jak to nawet sądzą niektórzy, przygotować niepostrzeżenie teren nie tylko do zupełnego rozdziału państwa od kościoła, lecz o ile możliwości także do odebrania Francji tego znamienia chrześcijańskiego, które ją uczyniło sławną w ciągu wieków minionych”.

„Księga biała” Watykanu ukaże się jeszcze w ciągu obrad komisji parlamentarnej, mającej wypracować regulamin wprowadczy do ustawy o rozdziale kościoła od państwa, prawdopodobnie więc nie pozostanie bez wpływu na tok owych obrad.

Z Warszawy.

Korespondent nasz donosi: Wstrzymanie ruchu na kolei warszawsko-wiedeńskiej jest wynikiem uchwały wieceu pracowników tej kolei, którzy postanowili poprzeć stanowczo strajk kolejowy rosyjski.

Po nadejściu depeszy od centralnego związku kolejarzy w Petersburgu ruch przerwano. Strajk trwać będzie wszakże czas określony.

Dnia 26 bm. odbył się w Filharmonii wiec demokratyczny socjalnej. Przewodniczył p. Aleksandrowicz. Główny referat miał p. A. Warski. Zapowiadał on strajk powszechny i czynił wymówki burżuazji. Różni mówcy czynili również zarzuty P. P. S. Uchwała wieceu wyraziła protest przeciw stanowi wojennemu, przeciw aresztowaniu reszty delegatów Rady robotniczej, przesładowaniu prasy i związków i t. p. Zebranie było ożywione i burzliwe. Zakończyło się okrzykami na cześć socjalizmu.

Aresztowania masowe mnożą się. Władze z niepraktykowaną w ostatnich czasach zawziętością ścigają komitety socjalistyczne i robotnicze. Dnia 26 b. m. w jednym tylko cyrkułe II aresztowano około 80 osób.

Oprócz wymienionych poprzednio zostali aresztowani: Mieczysław Brzeziński, znany przyrodnik - popularyzator z redakcji „Zorzy”, dziennikarz Roman Jungiewicz, Władysław Tarnowski, Mieczysław Kwazdowski kasyer kolei nadwiślańskiej, dalej starszy konduktor Leonard Mielarczyk, maszynista Antoni Witwicki, kilku delegatów warsztatów kolejowych, 11 członków „Bundu”, kilkanaście osób, które czytały na ulicy gazety, kilkudziesięciu roznosicieli, z których 12-letni Władysław Pietrzak przed hotelem Europejskim został w ucieczce śmiertelnie pchnięty bagnietem przez żołdaka.

Na 29 bm. (wczoraj) zapowiedziano wielką demonstrację. Z przedmieścia „Wola” ma ruszyć tłum robotników w sile 10.000 ludzi, uzbrojony w rewolwery i pociski wybuchowe i ma ruszyć pochodem ku zamkowi, wzywając po drodze przechodniów i mieszkańców do przyłączenia się. Demonstracja ma być bezkrawawa.

Wydawnictwo „Gazety Warszawskiej” zawieszono z powodu 2 artykułów z przed kilku dni, a równo-

cznie redaktorowi Lesznowskiemu wytoczono proces o podburzanie do gwałtów.

W walcowni żelaza we Włochach pod Warszawą dokonano zamachu na życie prezesa zarządu fabryki p. Loewy. Zamachowi towarzyszyły następujące okoliczności: Przy wypłacie przedświadczonej, do której zgłosiło się 400 robotników, przyszło do sprzeczki między jednym z nich a p. Loewy. Z tłumu padły strzały rewolwerowe, z których trzy ciężko zraniły Loewego. Ciężko rannego odwieźli lekarze do domu.

Brutalnego wybuchu dopuścił się pijany oficer, wychodzący z jednej z restauracji przy Nowym Świecie. Wybiegł on z rewolwerem w rękę na ulicę i począł strzelać do przechodniów. Pierwszy strzał padł na ucznia szkoły gen. Chrzanowskiego p. Jankowskiego, lecz chybił. Drugi skierowany był do adw. przys. p. Stan. Rodkiewicza, lecz i ten chybił. Trzeci strzał zranił w rękę p. M. Raczyńską. Oficer przechodzący rozbroił szaleńca i odwiózł go do placokomandy, dokąd udał się także p. Rodkiewicz ze skargą.

Jak obecnie wyszło na jaw, powód samobójstwa pułkownika von Meyera był następujący: Meyer niedawno sprzedał w Petersburgu kilka domów, a w miejsce ich kupił obszerne dobra w gubernii Witebskiej, które podczas ostatnich rozruchów agrarnych zostały zupełnie zniszczone.

Z Żyrardowa donoszą, że w dniu 26 bm. wskutek szarży kozackiej na lud, zwołany przez P. P. S. na zgromadzenie przed kościołem farnym, zabito 4 osoby, a 60 raniono.

Nazajutrz przywieziono do Warszawy 162 osoby, aresztowane z tego zebrania.

Z prowincji donoszą, że strajk służby folwarcznej rozszerza się coraz bardziej. Przebieg jego jednakże jest spokojny. Strajkujący poprzestają na stawianiu żądań ekonomicznych, ale nie dopuszczają się nigdzie gwałtów.

Z Rosji i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi z Warszawy pod datą 28 b. m.: Urzędnicy telegrafu i wielu urzędników pocztowych podjęto swe czynności. Wczorajszy i dzisiejszy dzień minęły spokojnie. Wojsko skonsygnowane jest w wielkiej liczbie. Dokonano wielu aresztowań. W fabrykach nie pracują. Wiele sklepów zamkniętych. Kolej miejska (tramwaje?) nie funkcjonuje. Banki i wielu rzemieślników wobec pogroźek socjalistów wstrzymało pracę. Proklamowany w Łodzi strajk powszechny spotyka — jak stamtąd donoszą — na opór nawet wśród robotników.

Berlin. (TBK.) Prywatnie donoszą z Łodzi, że wczoraj panował tam spokój. W pewnej cukierni aresztowano kilku rewolucjonistów. Tłum, który się zebrał przed cukiernią, ujął następnie pochód. Na ulicach ustawione były armaty i karabiny maszynowe. Do starcia nie przyszło.

Łódź. (Tel. wł.) Przy ulicy Nawrót znaleziono zwłoki rewirowego III cyrkułu Filipa Iwanowa z rozłupaną czaszką.

Warszawa. (Tel. wł.) General-gubernator Skallon wezwał telegraficznie wszystkich gubernatorów Królestwa, aby mu przedstawili wnioski w sprawie postanowionego zwiększenia we wszystkich guberniach Królestwa liczby strażników ziemskich i powiększenia im pensji.

Warszawa. (Tel. wł.) Po napadzie na kasę powiatową w Wysokiem Mazowieckiem rewolucyoniści rozbiegli się w pięciu różnych kierunkach, jedni koleją, drudzy końmi. Policjant, który chciał złapać jednego z rewolucjonistów, został zabity. Przed napadem na kasę przerwano komunikację telegraficzną we wszystkich kierunkach. Z zabranych 486.000 rubli 20.000 było w zlocie, 300.000 w banknotach i papierach publicznych, 160.000 w srebrze.

Warszawa. (TBK.) Kierownik tutejszego centralnego urzędu poczt i telegrafów donosi o przywróceniu normalnej służby pocztowej i telegraficznej.

Ruch kolejowy.

Londyn. (Tel. wł.) „Times” dowiadyuje się z Petersburga, że rewolucyoniści wykoleili 4 pociągi wojskowe w pobliżu Narwy. W pociągach tych jechały pułki, które miały poskromić powstanie. Wielu żołnierzy i koni zabitych.

Bydgoszcz. (TBK.) Urzędownie ogłaszają, że ruch towarowy i osobowy z Aleksandrowem i Sosnowcem wstrzymano. Towarów w tym kierunku się nie przyjmuje a znajdujące się już w drodze zostaną wstrzymane i zwrócone nadawcom. Biletów osobowych wcale się nie sprzedaje.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Lok. Anzeigera” telegrafują z Kijowa: Ruch na kolejach południowo-zachodnich został przywrócony, pociągi jednak kursują tylko w dzień, ponieważ w nocy strajkujący robotnicy strzelają na pociągi. Z powodu tego pociągi potrzebują 48 godzin dla przybycia do Odessy. W poniedziałek strajkujący robotnicy nie chcieli dopuścić do wyjazdu wieczornych pociągów. Personal techniczny kolejowy chciał koniecznie służbę pełnić, wobec czego w każdej chwili byłoby przyszło do walki ze służbą strajkującą. Komendant wojskowy zaalarmował natychmiast kompanię piechoty i nie badając bliżej, o co właściwie chodzi, kazał dać salwę do personalu technicznego. Rezultatem tego było to, że cała służba kolejowa, widząc zabitych pośród siebie, przyłączyła się do strajkujących. Wyparto piechotę, która oszańcowowała się w pobliskim domu i tak dłu-

go się broniła, aż przyszło jej na odsiecz wojsko z Kijowa. W Charkowie przyszło do krwawych starć między strajkującymi a wojskiem.

Królewiec. (TBK.) Ruch osobowy do Moskwy na kolei Mikołajewskiej via Brześć odbywa się bez przerwy.

Walki rewolucyjne.

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień dzienników tutejszych z Petersburga, niepokoje rewolucyjne rozszerzyły się także na miasto Rostow nad Donem. Strajkujący ogłosili południowo-rosyjską republikę. Gubernator wysłał kozaków. Stoczono zacięte walki. Pobudowano barykady, które artylerja podobnie jak w Moskwie armatami musiała burzyć. Wobec zaciętej walki po obu stronach setki zabito i zraniono. W końcu woj-ska rządowe zwyciężyły.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegr.” donosi z Petersburga: Jak w Paryżu za czasów komuny tak i w Moskwie w dniach ostatnich kobiety żywy udział brały w walkach i pomagały z nadzwyczajną odwagą i wytrwałością mężczyznom. Żony robotników kolejowych, służące i inne kategorie kobiet brały żywy udział w rewolucji, wywracały słupy telegraficzne, niszczyły wozy tramwaju miejskiego i budowały barykady. Również w drodze telefonicznej zawiadamiały o zbliżaniu się wojska i poniewczasie wydały rozkaz, zabraniający prywatnym osobom używania telefonu. W odpowiedzi na to kobiety rewolucyjne poniszczyły druty telefoniczne.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do „Daily Mailu”: Rewolucyoniści jednego z okręgów w Moskwie wystali delegację do burmistrza, prosząc go aby pertraktował z generał-gubernatorem, są oni bowiem gotowi złożyć broń w razie zapewnienia im bezkarności. Wczoraj przybyły do Moskwy dalsze 4 bataliony. W innych częściach Moskwy walki trwają dalej.

Petersburg. (TBK.) Najnowsze wiadomości z Rzeżycy (gub. witebska) donoszą: Ostatniej środy powstańcy Łotysze znajdowali się około 18 kilom. od Rzeżycy. Ludność wiejska ucieka do miast. Władze są bezsilne, gdyż powstańców, którzy maszerują w 3 oddziałach po 3000 ludzi, wstrzymywać musi zaledwie szwadron dragonów i 30 kozaków. (1) Na kilka kilom. od Rzeżycy zamierzali się powstańcy połączyć i przedsięwziąć podział ziemi. Ludność żydowska, która chciała utworzyć milicję, złożoną z 600 ludzi dla obrony miasta, napotkała na opór starowierców.

Berlin. (Tel. wł.) Rewolucyoniści petersburscy otrzymali poprzedniej nocy wiadomość, że w Moskwie odbył się miting wszystkich komitetów rewolucyjnych, dążących do zbrojnego powstania. Miting ten uchwalił zakończyć powstanie z powodu braku amunicji i pieniędzy.

Podczas aresztowań przy barykadach policja zrobiła odkrycie, że wielu powstańców zupełnie nie rozumiało po rosyjsku. Byli to więc cudzoziemcy, umyślnie do budowania barykad z zagranicy sprowadzeni.

Moskwa. (Pet. Ag.) Wczoraj o godz. 3 po południu rozpoczęła się praca w elektrowni. Ulice, w których pobudowane były barykady, powoli zyskują normalny wygląd. Oczekują, że na kolejach brzeskiej i brjańskiej będzie dziś ruch podjęty.

„Russkoje Słowo” wczoraj już opuściło prasy drukarskie.

Moskwa. (Pet. Ag.) Porządek przywrócono zupełnie. Sklepy otwarte. Na głównych ulicach panuje żywy ruch. W przeważnej części fabryk praca odbywa się normalnie. Duma miejska rozwinęła akcję ratunkową dla ofiar ostatnich walk ulicznych. Przedstawiciele miasta i przedmieść odbyli konferencję, na której postanowili zażądać od generał-gubernatora wydania rozkazu, aby wojsko czyniło tylko mierny użytek z broni i aby strzelało tylko do zbrojnych band, oraz tam, gdzie tego wymaga utrzymanie spokoju publicznego. Straż bezpieczeństwa publicznego powiększono o 2600 ludzi. Na kolei Odesa-Wołoczyska odbywa się ruch normalny.

Wrzenie i bunty w armii.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Lok. Anzeiger” donosi pod datą 28 b. m. z Odessy: Ponownie ogłoszono stan wojenny, ponieważ w Sebastopolu wybuchły nowe niepokoje i okazało się wielkie rozgoryczenie wśród artylerji. Wielu żołnierzy aresztowano.

Położenie w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Komendant miasta Debiulin oświadczył pewnemu dziennikarzowi petersburskiemu, że w Petersburgu są niemożliwe podobne zajścia, jak w Moskwie. Wojska skonsygnowane są aż w nadmiarze. Budowanie barykad na szerokich i prostych ulicach Petersburga jest bardzo trudne, jeżeli wprost nie niemożliwe. Wojska są karne. Wykryto 3 fabryki materiałów wybuchowych, zabrano wiele broni i aresztowano wiele osób. W fabryce Aleksandrowskiej próbowano wprowadzić zbrojny ruch, jednakże głównych przewodników ruchu już aresztowano.

Berlin. (Tel. wł.) Komendant wojskowy Petersburga zaprotestował przeciwko dalszemu wysyłaniu wojsk do Moskwy i do prowincji nadbałtyckich, ponieważ bez dostatecznej siły zbrojnej niemożliwymby było utrzymanie spokoju w stolicy. Na skutek tego protestu już przygotowane do odjazdu wojska pozostaną w Petersburgu. Tylko ogromne zapasy amunicji i działa wysłano do Moskwy.

Międzynarodowe komplikacje.

Londyn. (Tel. wł.) Do „Timesa” donoszą z Petersburga, że z powodu powstania w prowincjach nad-

bałtyckich wynikną poważne międzynarodowe komplikacje. Słychać, że już obecnie stosunki pomiędzy Rosją a Niemcami są poważnie zachwiane.

Różne wieści.

Odesa. (TBK.) Gen. Karamozow mianowany został gen. gubernatorem.

Petersburg. (TBK.) Posel rosyjski w Sofii Bachmetiew zamianowany został nadzwyczajnym posłem w Tokio.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Telefoniczne i telegraficzne połączenie z Moskwą jest przerwane. Strajkujący robotnicy mieli połączenie telegraficzne koło Tweru zniszczyć na przestrzeni 16 kilometrów. Liczbę strajkujących robotników w fabryce Morozowa koło Tweru obliczają na kilka tysięcy.

Petersburg. (Tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska, że pop Gapon d. 23 b. m. przybył tu, rozumie się, incognito w przebraniu.

Moskwa. (Tel. wł.) Po dziesięciodniowej przerwie pojawiły się znowu tutaj gazety.

Lubeka. (Tel. wł.) Trzej wielcy książęta rosyjscy przybyli tu z Paryża. Mają tu wsiąść na okręt, aby się udać do Petersburga.

Berlin. (Tel. wł.) Pod pociąg luksusowy, idący z Cannes do Petersburga, dnia 26 b. m. pod Wilnem rzucono bombę. Lokomotywa została rozbita, 12 osób rannych.

Zniesienie fakultetu włoskiego w Innsbrucku.

Innsbruck. (Tel. wł.) Rozporządzenie ministerjalne zarządza, ażeby zamknięty już w roku ubiegłym fakultet włoski obecnie z dniem 31 b. m. formalnie został zniesiony. Od 1 stycznia 1906 nie będą się już w Innsbrucku odbywały żadne egzaminy w języku włoskim.

Tajny radca Licharzik.

Leoben. (Tel. wł.) O mandat po śmierci Pfaffingera ubiega się tajny radca dr. Franciszek Licharzik z Wiednia. Dr. Licharzik kierował jako szef sekcji pod Winkiem sekcją spraw komercyjnych w ministerstwie kolejowym. Kiedy obecny kierownik ministerstwa kolejowego Wrba zajął swoje stanowisko, Licharzik ustąpił z ministerstwa.

Układ handlowy ze Szwajcaryą.

Wiedeń. (TBK.) „Dziennik ustaw państwowych“ ogłosił dziś wymianę not z dnia 18 b. m. w sprawie przedłużenia do dnia 28 lutego 1906 stosunków handlowych między Austro-Węgrami a Szwajcaryą.

Równocześnie pojawi się rozporządzenie rządu austriackiego, które na podstawie porozumienia z Węgrami, utrzyma „status quo“ dla importu towarów ze Szwajcaryi.

Anarchizm w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Podczas świąt Bożego Narodzenia odbył się tu kongres czeskiego anarchistycznego zjednoczenia. Udział w kongresie wzięło 35 delegatów, między nimi delegaci z Wiednia, Liberca, Gracu i t. d. Kongres przyjął do wiadomości sprawozdanie delegatów i uchwalił wydać w najbliższym czasie antimilitarną broszurę agitacyjną i założyć czeską sekcję międzynarodowej federacji anarchistycznej. W sprawie strajków postanowiono również wydać broszurę, w której wskazanem będzie na to, że strajk generalny bywa często nadużywany do osiągnięcia praw politycznych.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Magyar Hirlap“ donosi, że hr. Juliusz Andrassy podczas przedwczorajszej konferencji z byłym ministrem skarbu Lukacsem postawił nowe żądania koalicji. Hr. Andrassy oświadczył, że restrykcja dotychczasowych wymagań koalicji jest niedostateczną. Z przebiegu przesilenia okazało się, że na Węgrzech niema gwarancji dla zabezpieczenia nietykalności konstytucji, teraz zaś domagają się Węgrzy, aby nowe dano gwarancje w tej mierze. Jest to zdaniem hr. Andrassygo „conditio sine qua non“ pokoju. W sprawach wojskowych donosi ten sam dziennik, że hr. Andrassy proponującymi Lukacsa wogóle się nie zachwyca.

Ungwar. (TBK.) Świeżo mianowany starszy żupan Bernard złożył przysięgę, chociaż żaden z członków wydziału municypalnego się nie zjawił. Liczny tłum przed gmachem komitatowym rzucał przez otwarte okna do środka kulami śnieżnymi.

Konferencja polityczna centrum ludowego.

Kraków. (Tel. pryw.) Pismo ludowe „Prawda“ donosi, że dnia 20 grudnia odbyło się w Krakowie zebranie posłów ludowych, należących do centrum ludowego w Sejmie i parlamencie. Zebrało się 14 posłów i kilku redaktorów. Uchwalono popierać powszechne, równe, tajne prawo głosowania z przymusem wyborczym, możliwą ochroną interesów narodowych i z pluralnym prawem głosu dla ojców rodzin. Obecni na zebraniu redaktorowie „Wieńca i Pszczołki“, „Prawdy“, „Postępu“, „Gazety niedzielnej“ i „Związku chłopskiego“ zobowiązali się nie zwalczać się wzajemnie, ale jednomyślnie popierać sprawę ludową i centrum ludowego.

Zgromadzenie syonistów.

Kołomyja. (Tel. wł.) Odbyło się tu syonistyczne zgromadzenie żydowskie pod przewodnictwem dra Rosenhecka. Potępiano uchwały powzięte na zgromadzeniu przełożonych zborów izraelskich, zwołanem przez dra Byka, odmawiano tymże prawa reprezentowania całego narodu i występowania jego imieniem i uznano ich jako zdradców narodu. Zebrani oświadczyli, że stoją razem z żydowstwem całej Austrii na stanowisku żydowskich kurj wyborczych.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. (TBK.) Rada ministerjalna uchwaliła, ażeby wobec rozdziału kościoła od państwa, członkowie duchowieństwa nie brali udziału w oficjalnych przyjęciach noworocznych.

Paryż. (TBK.) O onegdajszej konferencji kardynałów francuskich niema urzędowej wiadomości. Jak słychać, uchwała nie zapadła, gdyż wśród kardynałów panuje różnica zdań co do stanowiska, jakie zająć należy względem ustawy separacyjnej. Niektórzy arcybiskupi są za stanowczym oporem, inni zaś, a w tej liczbie kardynał kuryalny Mathieu, są za przyjęciem ustawy takiej, jaką ona jest, gdyż w przeciwnym razie, gdyby katolicy odmówili utworzenia związków wyznaniowych, jakie ustawa nakazuje, mogłoby łatwo przyjść do schizmy i w rozmaitych miejscowościach kościoły katolickie wpadłyby w ręce protestantów. Sądzą, że ostateczna uchwała zapadnie dopiero w styczniu na pienarnem zebraniu biskupów.

Wielka defraudacja w armii angielskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Ogromne zainteresowanie publiczności budzi nowy skandal w armii. Chodzi o wielką defraudację. Trzech wyższych oficerów aresztowano, jeden zbiegł zagranicę. Minister wojny zarządził, aby rozprawa odbyła się publicznie.

Japonia po wojnie.

Tokio. (TBK.) Izba deputowanych otworzyła onegdaj mową tronową, w której cesarz wyraża narodowi podziękowanie i uznanie za jego wysiłki, dzięki którym możliwym było ukończenie w tak świetny sposób wojny z Rosją. Mowa wspomina o przyjaznym zachowaniu się wszystkich mocarstw względem Japonii, a szczególnie nacisk kładzie na sojusz angielsko-japoński.

Izba oprócz zwykłej odpowiedzi, uchwaliła jeszcze osobny adres do cesarza, w którym wyraża uznanie dla jego cnót, które umożliwiły dojście do skutku sojuszu z Anglią, otrzymanie zwierzchnictwa nad Koreą i osiągnięcie wielkich zwycięstw w ostatniej wojnie.

Wybuch dynamitu.

Wittenberg. (TBK.) W fabryce dynamitu w Reichsdorf nastąpił wybuch. Czterech robotników zginęło, 2 jest ciężko rannych.

Madryt. (TBK.) Konferencja marokańska zbierze się dnia 16 stycznia 1906 w Algeiras.

NA MARGINESIE.

PROGNOZA NA R. 1906.

Wracając z sutej wieczerzy, rozumował pan Jacek: — Nie darmo powiada przysłówie: „Pal cię sześć!“ Czemu nie pięć ani siedm, tylko właśnie sześć! Ta szóstka wiele daje do myślenia...

Nie wiadomo, kto się wybił na czoło wypadków: byk, niedźwiedzica, czy kokoszka.

Żeby tak przetłómaczyć na język polityczny owe symbole gwiazdiste, to „byk“ wyobrażałby niemieckie imperium ze swoim Apisem na czele. „Niedźwiedzica“, ktoś inny, jeżeli nie żona nieboszczyka polarnego. A „kokoszka“, toć przecie kochana Austria, której kaczęta wypłynęły na sadzawkę a ona chodzi bezradnie w około i gdacze...

Jak to towarzystwo przetrwa feralny rok — w tem właśnie sek.

Kokoszka może jeszcze jako tako przegadacze swój roczek, bo stroskane staruszki, lubo wyrzekają na świat, najchętniej cisną się za piec i tam cicho siedzą. A cisza usypia.

Niedźwiedzica ma gorący nos... wyraźny objaw stanu anormalnego. Leży martwa i dogorywa. Jeżeli nie skona, to żyć będzie — aż do następnej gorączki.

Lepszej prognozy nie postawiłaby wyrocznia delicka.

Ale wszystko zależy od byka. Jeżeli rozochoci się, wzniesie ogon do góry i bryknie, to zakotkuje się w Europie na lat dziesięć; jak przed stu laty.

Lecz potem, na gruzach i zgłiszczach błysną nowe sztandary, nowe organizacje...

Europa sama siebie nie pozna. A wszystko to zależy od ambicyjnej warjacji byka w r. 1906!

Czy pan Jacek ma słuszość, zobaczymy już w pierwszej połowie tego roku, co lisim krokiem zbliża się ku nam.

ANONIM.

Wiadomości bieżące.

Sporządzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 grudnia br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	727.5	-1.4	E ₁	0.4	+1.0	-1.6
2 popoł.	725.6	+0.6	SE ₁			
9 wiecz.	723.5	-0.5	SE ₂			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie znaczny śnieg.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— Mianowanie. Minister skarbu zamianował koncypię skarbu, dr. Stanisława Lewakowskiego, przydzie-

lonego do służby w ministerstwie skarbu, komisarzem skarbu.

— Kurs pielęgnowania chorych. Celem wyszkolenia ukwalifikowanych sił do obsługi chorych w szpitalach i domach prywatnych, fizyk miejski dr. Legeżyński urządza osobne kursy, które odbywać się będą kilka razy do roku. Pierwszy taki kurs rozpocznie się już w najbliższym czasie. Przypuszczane na nie będą tylko osoby najuboższe z najniższych sfer, którym da to możliwość zdobycia sobie jakiej takiej egzystencji.

— Budowa miejskiego zakładu dezinfekcyjnego została już ukończoną i onegdaj oddano budynek do użytku. Jest to niewielki budynek, cały z blachy falowanej, wewnątrz wyłożony korkiem i otynkowany. Budynek dzieli się na dwie części, z których każda ma osobne wejście. Jedna przeznaczona jest do odkażania, do niej wnosi się rzeczy, które wstawia się do dużego aparatu, który może pomieścić całe łóżko wraz z poscielą. Do aparatu doprowadzają parę rury z obok umieszczonych kotłów. Do tej części zakładu wstęp dozwolony jest tylko personalowi, zajętemu przy dezinfekcji, personal ten nie ma zupełne wstępu do drugiej sali. Dla personalu jest tu wanna, tusz i umywalnia dla obowiązkowego brania kąpeli po ukończeniu czynności dezinfekcyjnych. Po odkażeniu otwiera się tylne drzwi aparatu, wychodzące do drugiej sali i przez nie wyjmują się już odkażone przedmioty. Sala ta stanowi również poczekalnię dla osób zgłaszających się po odbiór rzeczy, danych do dezinfekcji. Ponadto jest osobna komórka dla dezinfekcji formalinowej, gdzie czyszczone będą dywany, ubrania, futra i t. d.

Budynek mieści się w dziedzińcu miejskiego dworca budowniczego przy ul. Zielonej.

— Miejski magazyn przyborów dla chorych. Na onegdajszym posiedzeniu miejskiej komisji zdrowotnej uchwalono między innymi przedłożyć Radzie miejskiej wniosek utworzenia miejskiego magazynu przyborów dla chorych, jak prześcieradeł gumowych, termometrów, hegarów i t. p., które pożyczanoby ubogim chorym bezpłatnie, a zamożniejszym za pewną opłatą pod odpowiedzialnością pielęgniującej chorego za zwrot pożyczonych przyborów.

— Ruch ludności we Lwowie w trzecim kwartale br. Urodziło się żywo 1063 płci męskiej, 432 płci żeńskiej, razem 1435 nadto 40 nieżywo urodzonych. Zmarło ogółem 1094.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 111, w 1 roku 369, od narodzenia do 4 lat 499, od 5—15 lat 46, od 15 do 30 lat 110, od 30 do 50 lat 166, od 50 do 70 lat 158, nad 70 103 osób, nie stwierdzono wieku u trzech zmarłych.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 64, gruźlica 215, zapalenie płuc 130, dyfterya 4, udar mózgu 12, wady serca 63, odra 0, nowotwory 52, szkarlatyna 25, tyfus brzuszny 7, koklusz 10, dyzenterya 1, choleryna 34, zakażenie krwi 32, inne choroby zakaźne 12, tyfus płamisty 0, inne naturalne przyczyny 346 wypadków.

Gwałtownej śmierci było 20 wypadków, z tego 16 przypadkowych śmiertelnych uszkodzeń, 7 samobójstw, 3 zabójstwa.

— Grecko-katolicki synod eparchialny odbył się we Lwowie 28 bm. Postanowiono na nim podział arcybiskupstwa lwowskiego na 54 dekanaty, zamiast jak dotąd 30. Na synodzie tym miała być poruszona, jak donoszą dzienniki ruskie, sprawa reformy kalendarza, popoufnie przygotowywana z polecenia ks. metropolity. Było jakoby ułożone, że synod wybierze deputację, która się uda do ks. metropolity z prośbą o reformę. Faktycznie jednak na synodzie nie było wcale mowy o reformie, jak „Hałyczanin“ dowodzi, z powodu protestu, podniesionego na zgromadzeniu „Narodnego Domu“. Że narodowcy zresztą są, podobnie jak i moskatofie, chociaż mniej stanowczo, przeciwnikami reformy kalendarza, wiadomo. „Diło“ powiada np.: „Nasz kalendarz jest błędny — to rzecz pewna, ale i to jest pewne, że reformę tę zapowiedział deputacyi duchowieństwa namiestnik hr. Potocki dlatego, „zeby święta ruskie wypadły równocześnie z polskimi“.

„Okazuje się przeto, że krajowym hegemonom chodzi nie o błędny kalendarz, ale o wytworzenie nowego „wspólnego dachu“ między Rusinami a Polakami, o to, aby można było powiedzieć, że Polak i Rusin „to wszystko jedno!“ Rozumie się, że w takim stanie rzeczy o zmianie kalendarza na razie niema mowy“.

— Sokoli warszawscy w Krakowie. Obecnie bawi w Krakowie grono warszawskich sokolów na urzędowym przez „Sokol“ krakowski specjalnym kursie nauki dla sokolów z Królestwa Polskiego. Na cześć serdecznych gości odbędzie się w „Sokole“ krakowskim dzisiaj o godz. 8 wieczór uroczysta wieczornica, w której program wchodzi: pogadanka o sprawach sokolich, ćwiczenia wzorowego zastępu, deklamacje, śpiew a wreszcie wspólna wieczerza.

Na otrzymane zaproszenie prezes Związku Sokolstwa polskiego, radca dr. Ksawery Fiszer, wysłał pismo, w którym w serdecznych słowach wita braci sokolów z zaboru carskiego i wyraża radość, że to, co niedawno graniczyło z utopią, staje się teraz rzeczywistością.

— Przejechanie. Terminator rzeźnicki jędrzej Tomaszewski, jadąc szybko ul. Krakowską, zawadził wozem i zrzucił na bruk z chodnika gospodarza z Czyszek Walentego Marszałka. Wieśniak padł pod koła wozu i doznał silnych stłuczeń.

— Nareszcie raz wzięto się do szynków lwowskich, otwartych nieraz nocami całymi wbrew nakazowi policji i poczęto robić z niemi porządek. We wczorajszym raporcie policyjnym znajdowało się piętnaście oskarżeń

przeciwko szynkarzom, iż bez zezwolenia policyi trzymają otwarte szynki nawet do godz. 3 w nocy, rozprawiają ludzi i dają przytułek złodziejom i włóczęgom.

Brutalny kupiec. Do sklepu z towarami żelaznymi Lejby Rejsnera przy pl. Krakowskim l. 19, weszła wczoraj rano włościanka z Rzesny Ruskiej Katarzyna Bekierska i poczęła targować piecyk żelazny. Gdy Bekierska nie chciała dać za piecyk żądanej przez handlarza kwoty, brutalny handlarz pobił po głowie wychodzącą ze sklepu tak silnie, iż upadła bezprzytomnie na bruk. Żołnierz policyjny, spostrzegłszy bezprzytomną kobietę, leżącą na chodniku, zawiózł ją do pogotowia Tow. ratunkowego, gdzie ją otrzeźwiono. Po udzieleniu pomocy, udala się pobita do biura inspekcji policyjnej i wniosła oskarżenie przeciw brutalnemu handlarzowi.

Kronika policyjna. Za dręczenie ciał wieszonych do rzeźni, ukarano grzywną parobków rzeźnika Wojciecha Cielnińskiego, Jana Kasiewicza i Antoniego Żrąbowski. — Natan Bodenstein, restaurator przy placu Rzeźni, oddał w ręce policyi siedmastoletniego Jana Orzechowskiego, który schronił się do jego szynku z koszykiem, zawierającym sztukę płótna i wianek cebuli. Koszyk ten skradł on z któregoś wozu, stojącego na placu i uciekając, schronił się do szynku. — Za nielitościwe znęcanie się nad koniem ukarano grzywną wóźnicę Jana Brodowicza. — Wasyła Meleńczuka, rozwoźcę węgla ze składu Majewskiego przy ul. Kościuszki, wyłapał przechodnie w ul. Leona Sapiehy na usypywaniu węgla z worków. Meleńczuk usypał tyle węgla z trzech worków, że zrobił z nich równy czwarty. W policyi przyznał się do winy, lecz puszczono go na wolną stopę za poręką właściciela składu.

Zgubiono. Tokarz p. Jan Wojciszewski zgubił w ul. Gródeckiej swój paszport, dokumenty sądowe i cztery świadectwa.

Znaleziono. Na placu Rzeźni znaleziono książeczkę wkładkową Gal. Kasy Oszczędności nr. 46.690, wystawioną na nazwisko Eugeniusza Koniecznego a opiekującą na 320 kor.

Jasto. (Kor. wł.) Wieczór Kościuszkowski w Sokole. Tutejszy Sokół urządził uroczysty wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki. Program wypełniły przemówienie prezesa dra Baranowskiego, odczyt dra Smolenia o Kościuszcze, chóry i ćwiczenia gimnastyczne. Z ogromnym entuzjazmem przyjęła bardzo licznie zbrana publiczność pierwszy od chwili istnienia tutejszego Sokola występ Sokolic. Szczuplutki był to wprawdzie bardzo zastępek, dzięki niektórym mamom dewotkom, które za żadną cenę nie chciały puścić swych córek na występ w krótkich ćwiczeniach sukienkach (żeby to jeszcze regulamin dla strojów Sokolic zezwalał na dekolacje — to co innego!).

Wenta Tow. Szkoły Ludowej. W niedzielę dnia 17 bm. odbyła się staraniem ruchliwego Koła T. S. L. wielka Wenta przedświąteczna, która dzięki dzielnemu komitetowi, złożonemu z pań, udala się nadzwyczajnie i Kołu przeszło 1000 koron dochodu przysporzyła.

Dodać jeszcze muszę, że dochód z wieczorku Kościuszkowskiego wydział Sokola przeznaczył w połowie na głównych w Warszawie, a w połowie na fundusz Kościuszkowski dla popierania gniazd kresowych i włościańskich.

Wiadomości giełdowe,

Z targów handlowych.

Wiedeń. 29 grudnia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 36'40 do k. 36'80.

Tendencja: Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63'— do 63'50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 29 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 290'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 101'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basiliaca) 5 zł. 24'15, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 478'—, Clary zł. 40, m. k. 147'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 94'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 63'50, Ofen 40 zł. 165'—, Palfy 40 zł. m. 45 173'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52'30, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 31'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —, Salma 209 zł. m. kon. 72'—, Pożyczka salcburska 145'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 145'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525'—.

Berlin. d. 29 grudnia. Banknoty austriac. 84'50, Spirytus —.

Paryż. d. 29 grudnia. Trzy procent. renta —, 30'85.

Frankfurt. d. 29 grudnia. Austr. kred. 213'60, Laura —, Disconto 189'10. Koleje państwowe —, Alpiny —. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 30 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 679'—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 794'—, Akcje Anglo banku 317'—, Akcje Unionbanku 562'50, Akcje Ländlerbanku 436'—, Akcje Bankvereinu 564'50, Akcje Boden credit 1095'—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 552'—, Akcje kolei państwowych 665'50, Akcje kolei południowej 123'75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 449'—, Akcje kolei półn. 5730—5750, Akcje kolei czern. 580'—, Akcje Alpiny 518'—, Akcje Rima Muranyi 518'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2524—0000, Akcje Fabryki broni 558'—, Akcje tureckie rytoniowe 356'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 700'—, Oblig. węg. ind. 95'75, Renta majowa 99'85, Austr. Renta koronowa 99'85, Węg. Renta koronowa 95'60, 56'—, Listy Tow. kred. ziem. 99'15, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98'75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'05, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'50, 4 proc. listy Banku kraj. 99'25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'95, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99'60, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'70, Losy tureckie 145'50, Marki 117'76, Ruble 251'75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie silne. Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza giełda odznaczała się poprawą akcji kredytowych i dalszym osłabieniem papierów żelaza. Mimo tego ogólna tendencja, podniecona przez silne usposobienie targów zagranicznych

i przez lepsze osądzenie sytuacji na Węgrzech, przybrała charakter przyjazny.

Berlin. 30 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213'50, Staatsbahny 142'75, Disconto Comandit 189'30, Berlin. Tow. handl. 171'50, Laura 243'—, Bohumery 244'10, Kolej połun. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 215'—, Kolej warsz. wiede. 124'25, Kolej morza śródziemnego 90'75, Kolej Meridionalna 144'50, Losy tureckie 137'75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 212'90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 24'60, Kolej Henry 126'10, Niemiecki bank narodowy 128'75, Kanada Proterred 175'75, Akcje żegluga hamburskiej 164'—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 266'50.

Frankfurt. d. 30 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100'50, Austr. renta złota 99'50, Austr. akcje kredytowe 213'50, Staatsbahny 142'90, Lombardy 24'80, 4-proc. austr. renta koronowa 99'50.

Berlin. 30 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 213'50, Staatsbahny 142'75, Lombardy 24'69, Disconto Comandit 189'30, Ruble 215'—.

Paryż. 30 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'07, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 92'40, Losy tureckie 135'—, Nowe tureckie Console —, Oitomany 601'—, Deber —, Chartered —, Rio-Tinto 16'80, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt. 29 grudnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17'10 do 17'12, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 16'72 do 16'74, Zyto na kwiecień 1906 r. od 14'12 do 14'14, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14'26 do 14'28, Owies na październik od — do —, Kukurudza na maj 1906 13'60 do 13'62, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27'30 do 27'50.

Pogoda: deszcz.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę.

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozyskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1'20. —

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 grudnia 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	ładaja
Ljedno ta renta	4% konwert.) maj—listopad	4	9970	9990
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	9970	9990
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	10075	10095
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	10075	10095
osy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	15775	15975	
„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	189—	191—	
„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	289—	291—	
„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	28650	29050	
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5		29250	294—	
Dług państwa krajów koronnych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	11730	11750	
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	9975	9935	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	9975	9995	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	9970	10070	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	11840	11940	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/4	127—	128—	
„ Karola Ludwika	4	9970	10070	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	9970	10070	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr. 4	104—	101—	—	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	10040	10140	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	10035	10135	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	9975	10075	
„ Karola Ludwika srebr.	4	9960	10060	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	9940	10040	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	9515	9535	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	9515	9535	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	8670	8690	
Węg. pożyczka premiova po 100 zł.	—	21375	21575	
„ 50 zł.	—	—	—	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	15925	16125	
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	—	—	
Węgierskie obligacje hip.	4	9575	9675	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	96—	97—	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	9890	9990	
blig. prop. Bukowiny	5	102—	103—	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	9870	9970
Gal. obl. prop. z r. 1889	—	9910	10010
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	10030	10130
„ „ z r. 1896	4	9710	9810
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121—	122—
Poz. hipot. Bułgari z r. 1892	6	11840	11940
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	9925	10025
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101—	10180
„ „ „	4	99—	100—
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	11125	11225
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	10030	10130
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	10040	10140
„ „ „ los. w 60 lat	4	9865	9965
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	9860	9960
„ „ „ los. w 41 lat	4	9960	—
„ „ „ dawn. emis.	4	9975	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	10045	10155
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	9875	9975
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	9875	9975
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	101—	102—
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	9875	9975
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	9805	9905
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr.	4	10030	10130
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4	10040	10135
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	10030	10130
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92—	9290
„ „ „ 1884	4	9950	10050
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	9285	9385
„ „ „ 1878	5	112—	113—
„ „ „ 1887	4	100—	101—
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	291—	301—
„ „ „ 1889 po 100 zł.	3	291—	301—
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	26450	26750
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	259—	265—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	101—	109—
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basiliaca po 5 zł. w. a.	—	2415	2615
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	474—	484—
Clary po 40 zł. m. k.	—	147—	157—
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	79—	84—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	92—	99—
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	62—	68—
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	165—	175—
Palfy po 40 zł. m. k.	—	178—	183—
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł.	—	5150	5350

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	3125	3325
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	60—	64—
Salma po 40 zł. m. k.	209—	217—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	72—	78—
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	14525	14625
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	525—	535—
Kupony } 3% obligacje premiove (1880	58—	65—
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	96—	10350
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	43—	48—
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454—	—
„ „ „ akcje zakład 200 zł.	425—	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5740—	5780—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440—	450—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580—	582—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	371—	373—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392—	400—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	66150	66250
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	40450	40650
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	31750	31850
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
Pesz. Banku handl. 1000 K.	2980—	2995—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	79450	78550
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	552—	555—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	43325	43425
Banku Austro-węg. 1400	1629—	1639—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	24650	24750
Zivnostenska banka 200 Kor.	246—	24650
Akcje (przedsiębiorstw pr. emystowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	727—	737—
Schodnicy 500 Kor.	646—	656—
Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.).		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	11775
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	24020